



Fot. A. Siachura

Teatr

Pasterze śpiewają, aniołki fruwią

A gdzież by, jeśli nie w Radomiu? Doprawdy przeżyłem pół wieku i nie widziałem latających aniołów. W ogóle Radom jest dla mnie cudownie teatralnym miastem. W dniu otwarcia tej sceny, a właściwie w nocy popremierowej dowiedziałem się, że Polak został papieżem. Teraz, na scenie teatru, ale w gruncie rzeczy w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego fruwią aniołki. Szkoła, aniołka szkoda, że tego nie widzą, byłby promieniec tego zabytkowego gmachu.

Co jest grane? Przesławna „Pastoralka” Leona Schillera, biorąca swój początek z „Szopki staropolskiej” tegoż autora, wystawionej po raz pierwszy w roku 1919. Wybitny ongiś aktor, a obecnie poseł Andrzej Łapicki, niezłotniczył w roku 1942, a więc podczas okupacji hitlerowskiej, w przedstawieniu autorskim „Pastoralki” w Zakładzie dla Dziełeczek Upadłych w Henrykowie. „Było to — wspomina — wruszające, piękne, proste i niezwykle prawdziwe widowisko, poetyckie i przejmujące, dreszczem metafizyki zarówno publiczność jak i wykonawców”.

Nie mogę powiedzieć, że na radomskiej premierze było dziewcząt upadłych, w każdym razie atmosfera była podobna, a to dzięki osobowości twórczy Barbary Fijewskiej. Nie funkcja reżysera i choreografa jest tu ważna, chociaż ważna jest bardzo, ale właśnie osobowość twórcza. Radomska „Pastoralka” jest dla mnie autorskim spektaklem Barbary Fijewskiej i postaram się to w jak największym skrócie uzasadnić. A więc

przede wszystkim, jest to — tak to odebrałem — powrót do prazródła, czyli do roku 1919, kiedy to narodziła się: „Szopka staropolska, Misterium o cudownym Narodzeniu Pańskim, krotkofilnymi intermediami przepłatanym w czterech częściach a dwunastu sprawach polskim rymem spisany, do użytku teatralnego przystosowany i własnego utworu finfoniami okraszony, Leon Schiller”.

Przedmiotowa prostota, ale także pracowicie wypracowana. Od Prologusa, w którym rozpoznajemy naszych pracujących. Rajską sekwencją to przewaga Adama (Zbigniew Janiszewski) nad Ewą (Elżbieta Miłowska), biorąca się z lepszego zrozumienia konwencji komedii dell'arte, mistrzowsko i inscenizowanej prostoty „udawania” i naśladownictwa. Język — przepiękna staropolszczyzna. Przekomarzenie się chórow, stylistyka najprawdziwszego misterium, cudowność i dosłowność. Gdy pasterka śpiewają, że „jakieś wojsko z nieba leci”, to my to białe wojsko widzimy. Jeśli trwa przedziwna wędrówka do Betlejem przez Kraków, Mogilę i Skalbierz — to my bierzemy w niej udział. Jeśli pastuszkom mają się ze strachu trząść portki, to one się trzęsą — i tak dalej. Ta dosłowność wywiezioną z dawnego teatru jest dowodem poszanowania tradycji i widza zarazem. Cienutki humor i dobroduszość owiewają radomski spektakl świeżym sentymentem.

Przedstawienie surowe, odwołujące się do starej ikonografii: Ekspresja staropolskiej frazy

wsparta jest mimiką i gestykulacją, jakimis egzotycznymi tańcami, dynamiką zachowań jednostek i grup. Wszystko dopracowane w najdrobniejszym szczególe, wszystko sarmackie i polskie, a już polonez pasterski wprawia w zdumienie taką mobilnością prostoty.

Wiąza inscenizatora to jedna sprawa, a wrażliwość wykonawców — druga, tak samo ważna. Myślę, że komplementy pani profesor pod adresem radomskiego zespołu nie były przedwczesne, istotnie, pracują tam ludzie wrażliwi, cichości, z wielką inwencją i sprawnością. To się da widzieć na scenie. Nie tylko dostojnie, ale i harmonijnie prezentuje się „świątobliwa para” — Danuta Dolecka (Maria) i Stanisław Kozyrski (Joseph). Andrzej Redoss w kilku wcieleniach i zawsze świetny. Po raz chyba pierwszy zobaczyłem w pełni możliwości aktorskich Andrzeja Bieniasza (Maścibrzuch), w swoim dobrym stylu prezentuje się Konrad Fulde (Szlachcic, Baltazar), Andrzej Iwiński (Herod) nie został ścięty na scenie, a powinien.

Wszystko dzieje się w surowej oprawie zaprojektowanej przez Jerzego Gorazdowskiego, muzykę opracowała i prowadzi zespół „na żywo” Jadwiga Stępkowska. Spektakl przyznawany jest przez widownię radośnie i spontanicznie. Bardzo na czasie, będzie grany do Wielkiego Postu, albo i dłużej.

STANISŁAW MIJAS